



Rozdroża

Czerwiec 2006 NR 6 (41)

Gazeta Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej w Warszawie

Czytaj nas także w Internecie - <http://zzpkm.waw.pl>

Obradował Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej

W piątek 9 czerwca 2006 roku, zebrał się na swym pierwszym roboczym posiedzeniu nowo wybrany podczas Walnego Zebrania Delegatów – Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej. Inauguracyjnego otwarcia prac doko-

nał Przewodniczący – Bogdan Bucholc, który w kilku słowach powitał zebranych wyrażając nadzieję, że wszyscy członkowie Zarządu dołożą wszelkich starań dla dobra Związku. Swoją codzienną pracą związkową potwierdzą przydatność nie tylko dla

dobra pozostałych koleżanek i kolegów zrzeszonych w organizacji, ale również tych niezrzeszonych. Potwierdzą, że wybór do Zarządu, nie był tylko przypadkiem, a był świadomą decyzją tych, którzy ich wybierali i nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

W kolejnych słowach swego wystąpienia Bogdan Bucholc podziękował w imieniu Prezydium i Zarządu koledze Waldemarowi Dominickiemu – byłemu Przewodniczącemu – za jego wieloletnią pracę w Związku.

Kolega Waldemar Dominicki z nieukrywanym wzruszeniem podziękował za życzenia i ze swej strony życzył Prezydium i Zarządowi dobrej pracy. Aby w dalszym ciągu przynosiła Związkowi chluby i chwały, aby rósł w siłę finansową i był zawsze silnym, prężnym, przyzwoitym Związkiem.

Zarząd podjął decyzję, iż w najbliższych dwóch miesiącach nie będzie posiedzeń (lipiec, sierpień – okres urlopowy) i następne posiedzenie robocze będzie 15 września 2006 roku.

Podczas posiedzenia – Zarząd podjął decyzję o organizacji tradycyjnego pikniku związkowego – „Pożegnanie lata” or-

dok. str. 2



Prezydium ZZPKM podczas pierwszego posiedzenia Zarządu
od lewej: Paweł Dąbrowski, Krzysztof Tomaszewski, Bogdan Bucholc,
Zdzisław Budkiewicz, Andrzej Stelmachowicz. W wa 9 czerwca 2006 roku

Nie jesteśmy zwykłym związkiem

Wywiad z Bogdanem Bucholcem – Przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej

Od 19 maja 2006 roku ster przywództwa związku objął Bogdan Bucholc. Osoba wielu związkowcom znana i uznawana przez nich jako osoba energiczna, kompetentna i dająca gwarancję, że związek będzie się rozwijał i umacniał nie tylko jako obrońca praw pracowniczych, ale także jako doradca ekonomiczny, socjalny.

„Rozdroża”: - Proszę przybliżyć naszym czytelnikom Pańskie zamierzenia na najbliższą kadencję jako Przewodniczącego ZZPKM

„Bogdan Bucholc”: - Trudno w tej chwili mówić dokładnie o zamierzeniach i planach. Minęło dopiero kilkanaście dni od wyborów. Wiele planów, zamierzeń dopiero powstanie w najbliższych dniach czy miesiącach. Wiele ulegnie modyfikacji, zmianom, bo trzeba pamiętać, że są one w głównej mierze uzależnione od obecnej i przyszłej sytuacji w firmach MZA i TW czy ZTM. Sytuacji ekonomicznej, społecznej, socjalnej, która pośrednio przekłada się na warunki pracy, płacy pracowników i na-

szych związkowców. Nie bez znaczenia jest również sytuacja zewnętrzna, poza firmami. Mówię tutaj o sytuacji w „mieście” – Radzie Warszawy, Urzędzie Miasta a ta często jest również podyktowana względami politycznymi. Zatem jak widać plany, zamierzenia trzeba stale aktualizować, dostosowywać i być wyczulonym na wiele przeciwności, których ciągle nie brakuje. Odpowiadając na pytanie o zamierzenia na pewno w tej chwili mogę powiedzieć, że będę się starał wraz z koleżankami i kolegami z Prezydium, Zarządu oraz z wszystkimi związkowcami, którzy chcą razem ze mną pracować wspólnie zaktywizować działania skierowane na podniesienie prestiżu związku. Zaktywizować działania przynoszące chlubę naszemu zwią-

dok. str. 3



Obradował Zarząd – dok ze str. 1



Były Przewodniczący ZZPKM Waldemar Dominicki przyjmuje podziękowania od Przewodniczącego Bogdana Bucholca
Warszawa 9 czerwca 2006r

ganizowanego w ośrodku SUS w Łazach koło Łochowa.

W tym roku piknik odbędzie się w sobotę 9 września 2006 roku.

W najbliższych wydaniach „Rozdroży” będziemy zamieszczać informacje o atrakcjach przewidzianych na festyn. Jednocześnie zapraszamy koleżanki kolegów o podsuwanie pomysłów na uatrakcyjnienie pikniku jak również czynne włączenie się w

prace przygotowawcze, jak również organizacyjne podczas jego trwania.

Następnie Zarząd wyłonił spośród swych członków komisje problemowe. Jak dotychczas są to 3 komisje.

Komisja Ochrony Pracy

1. Stanisław Kisiel – Przewodniczący
2. Sławomir Sekuła
3. Mariusz Podsiedlik
4. Czesław Nalazek

5. Krzysztof Kłapa

6. Krzysztof Zaráś

Komisja Socjalna

1. Henryk Boratyński

2. Ryszard Koziński

3. Jolanta Milewska

4. Mirosław Pawlak

5. Sławomir Częstkwicz

6. Eugeniusz Talarek

7. Jan Pieniążek

8. Jan Ratowski

Komisja Statutowa

1. Elżbieta Ciesielska

2. Zbigniew Paluszek

3. Andrzej Słomka

4. Andrzej Stelmachowicz

5. Janusz Sakowski

Przed nowymi komisjami stoi sporo nowych trudnych zadań. W przypadku Komisji Socjalnej jest to ich rozszerzenie, o czym informujemy w oddzielnym tekście.

Po zatwierdzeniu składów komisji Zarząd zapoznał się z informacjami dotyczącymi wyboru Rad Pracowników w MZA i TW jak również wysłuchał informacji wiceprezesa Spółdzielni Usług Socjalnych – Andrzeja Stelmachowicza o nowych usługach dla pracowników MZA i TW, o czym informujemy na następnych stronach.

Jak już wcześniej zostało wspomniane, następne robocze posiedzenie Zarządu przewidziano w połowie września, jednak w uzasadnionych potrzebach Zarząd może się zebrać także podczas letniej przerwy w osobach Przewodniczących Zarządów Oddziałowych.

Wiwo 9.06.2006

Komisja Socjalna

Podczas posiedzenia Zarządu ZZPKM w dniu 9 czerwca 2006 roku powołano nowy skład Komisji. W nowym składzie znaleźli się już sprawdzeni działacze związkowi, ale także są w niej nowe twarze. Na zmieszczonym w tekście zdjęciu przedstawiamy ich twarze, które warto zapamiętać, bo to do nich wielu z naszych czytelników będzie się zwracało o pomoc w różnych sprawach.

W ciągu najbliższego miesiąca Komisja Socjalna zbierze się na swym pierwszym roboczym spotkaniu i wówczas poznamy plan jej działania na najbliższe miesiące jak również całą kadencję do 2010 roku. A chwili obecnej życzymy członkom komisji sukcesów, mnóstwa pomysłów i co najważniejsze ich realizacji, bądź, co bądź, dla nas wszystkich.

Na zdjęciu od lewej: Eugeniusz Talarek, Bożena Przybysz, Mirosław Pawlak, Jolanta Milewska, Henryk Boratyński,



Jan Ratowski, Sławomir Częstkwicz, Ryszard Koziński.

Zapamiętajmy te twarze. Oni na pew-

no nie odmówią nam swej pomocy w wielu ważnych sprawach.

Wiwo w czerwcu 2006r



Nie jesteśmy zwykłym związkiem – dok. ze str. 1

kowi, związkowcom. Działania na polu nie tylko związkowym, ale również szerszym poza firmą. Dlatego, że w moim odczuciu nie jesteśmy zwykłym związkiem. Uważam, że jesteśmy Związkiem nie tylko uczciwie i efektywnie broniącym praw oraz interesów ludzi pracy w sytuacjach, gdy zostają one naruszone, ale także świadomie, aktywnie i co najważniejsze zawsze starającym się zapobiegać powstawaniu tego rodzaju sytuacji.

Trzeba również pamiętać, że większość działań musi być powiązana z zapisami statutu. On w pewnym sensie wyznacza granice działania, a czasami hamuje zapędy – choćby polityczne niektórych naszych związkowców. Jesteśmy związkiem apolitycznym, choć nie w pełni oderwanym od sytuacji politycznej w mieście i kraju.

Jednak najważniejszym działaniem jest zwiększenie efektywności realizacji podstawowych zadań statutowych.

„Rozdroża”: - Czy może Pan powiedzieć – jak należy rozumieć – zwiększenie efektywności realizacji podstawowych zadań statutowych?

„Bogdan Bucholc” – Mówiąc to, miałem na myśli między innymi pozyskanie naszych członków związku lub osób współpracujących o takich kwalifikacjach i postawach społecznych, którzy mogliby udzielać porad i pomocy w realizacji bieżącej działalności statutowej Związku, w negocjacjach z Zarządami Spółek, właścicielami, itd. Myślałem także o większej realizacji takich zapisów jak: szerzenie i umacnianie praworządności, sprawiedliwości społecznej, koleżeńskiej, solidarności w stosunkach międzyludzkich, kształtowanie etyki zawodowej i sumiennego stosunku do obowiązków pracowniczych. Dążenie do stworzenia pracownikom warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i adaptacji społeczno zawodowej czy udział w kształtowaniu polityki społeczno-gospodarczej przedsiębiorstwa.

Jak widać z zapisów statutowych celów i działań jest wiele. Zwiększenie efektywności poprzez konkretne działania tylko cytowanych tutaj zapisów dają pewne wyobrażenie wszystkim członkom naszego związku jak wiele mamy do zrobienia i będzie-

my to skutecznie realizować we wszystkich formach. Będziemy starali się o stałą współpracę z Pracodawcami, odpowiednimi komórkami OPZZ, Państwową Inspekcją Pracy. Będziemy również starali się wypracować stałe formy współpracy lub wspólnych działań akcyjnych z innymi związkami zawodowymi ze szczególnym uwzględnieniem zawierania umów społecznych, układów zbiorowych pracy i zmiany w zapisach ustawowych dotyczących samych związków zawodowych lub poszczególnych zagadnień wchodzących w zakres ich działalności.

A zatem, jak widać czeka nas sporo pracy. Mówię nas, bo myślę o wszystkich członkach naszego związku, a nie tylko członkach Zarządu czy Prezydium. Myślę, że tylko razem możemy coś zdziałać i mam nadzieję, że zdziałamy, bo, jak nadmieniałem wcześniej, nie jesteśmy zwykłym związkiem. Liczę, że uda się nam wspólnie zrobić wiele dla dobra pracowników i ich rodzin. Także dla dobra firm, ich wizerunku.

„Rozdroża”: - Dziękuję za rozmowę

W sierpniu pierwsza rata „13” a do końca roku również nagroda bilansowa

Szkoda, że tak radosną wiadomość mamy tylko dla pracowników Tramwajów Warszawskich, ale mamy nadzieję, że również niedługo będą ją także mieli pracownicy MZA.

- Według bieżących informacji – rozpoczął swoje wystąpienie podczas obrad Zarządu – Wiceprzewodniczący ZZPKM – Krzysztof Tomaszewski – Zarząd TW proponuje, aby pracownicy nie pobierali „13” jednorazowo w całości a rozbili ją na trzy raty – trzy transze. Oczywiście, pracownicy nie mają obowiązku pobierania w ratach, jednak dla płynności finansowej firmy, rozbić dużej operacji finansowej na kilka etapów jest wygodniejsze. W najbliższych dniach odpowiednie formularze do wypełnienia przez pracowników o formie odbioru „13” pojawią się na wszystkich zakładach. Według informacji Zarządu TW w przypadku, gdy ktoś zdecyduje się na układ ratalny, to pierwsze pieniądze może otrzymać w okolicy 10 sierpnia – I rata (za styczeń – czerwiec 2006), II rata 24 listopada (lipiec-październik 2006) i III rata w styczniu około 26 stycznia 2007 roku (za listopad-grudzień 2006 roku). –

- Również według zapewnień członka

Zarządu TW Pana Macieja Józwicka – kontynuował swe wystąpienie Krzysztof Tomaszewski – do końca roku ma być również wypłacona nagroda bilansowa.

- A w sprawie inwestycji w TW – powiedział na zakończenie Krzysztof Tomaszewski – rozpoczęto realizację i przygotowania do wykonania planu do 2010 roku, przewidującego wydatkowanie na całość koło jednego miliarda złotych. Pieniądze mają pochodzić w 60 procentach ze środków Unii, 300 milionów to zasoby własne firmy i około 130 milionów z kredytu. A plan ten przewiduje wybudowanie trasy wzdłuż ulicy Powstańców Śląskich od Radiowej do Górczewskiej, Kasprzaka, Wolskiej Prymasa Tysiąclecia. Do 2010 roku objęcie obsługą tramwajową osiedla Tarchomin od pętli na Żeraniu z wybudowaniem torowisk i zakupem około 30 nowych długich, niskopodłogowych tramwajów. Plan do 2010 roku przewiduje również modernizację i ulepszenie hal i pomieszczeń w zajezdniach, zakup tokarki podtorowej, dalszą modernizację torowisk, rozjazdów, podstacji i taboru. Jak zatem widać plan do wykonania ogromny a czasu jakby nie patrząc dość mało. Raptem cztery lata. – Trzy-

mamy kciuki, aby plan został wykonany w 100 procentach a nawet przekroczony, bo wykonanie jego, daje gwarancję dodatkowej pracy i dodatkowych pieniędzy i odżegnanie na jakiś czas groźby zwolnień pracowników. A jak już marzyć do końca i wierzyć, że większa firma, więcej zadań, to ewentualne przyjęcia nowych pracowników. Być może kiedyś napiszemy – Tramwaje Warszawskie przyjmują ludzi do pracy. No ja w to wierzę i chciałbym to napisać ja, a nie mój następca, który w chwili obecnej być może jeszcze uczy się pisać pierwsze literki?

Not. Wiwo – 9 czerwca 2006 roku

Rozdroża – Gazeta ZZPKM, W-wa
ul. Siedmiogrodzka 20

Nakład 1500 egz.

Wydaje: Prezydium ZZPKM

Redaguje: Winek Włodzimierz

e-mail: wiwo3@op.pl

Materiały prosimy kierować pod adres:

01-232 Warszawa, ul. Siedmiogrodzka 20,
tel. 631-42-72, 632-11-83



Nasi góra

W sobotę 10 czerwca i niedzielę 11 czerwca 2006 roku na terenach przyległych do Muzeum Lotnictwa w Krakowie na starym lotnisku Czyżyny – odbyły się krajowe eliminacje kierowców zawodowych do 25-tych Mistrzostwa Świata Kierowców. W tym roku mają one odbyć się na przełomie września i października w Luxemburgu. Wśród wielu ekip z różnych firm komunikacyjnych między innymi z Piły, Inowrocławia, Poznania była także ekipa z MZA – Warszawa. Reprezentowali ją Justyna Kobus, Marek Kobus i Mariusz Podsiadlik. Konkurs składał się z dwóch etapów. Test wiedzy branżowej w języku angielskim i jazdy precyzyjnej w 5 kategoriach: - A. samochód ciężarowy solo ponad 7,5 tony, B. autobus, C. zestaw (ciągnik siodłowy z naczepą), D. samochód ciężarowy z przyczepą, E. uczniowie (adepty w wieku do 25 lat) zawodu kierowcy – samochód ciężarowy solo ponad 7,5 tony. Ekipa z MZA chciała wystąpić w dwóch pierwszych ka-

tegoriach – „A” i „B”. Niestety, na miejscu zawodów dowiedzieli się, że nie będą mogli startować w kategorii „B” – autobus, gdyż ze względów organizacyjnych organizatorzy nie podstawili odpowiedniego autobusu. Ekipa postanowiła wystartować, zatem w kategorii „A” – samochód ciężarowy solo. Różnił on się konstrukcyjnie bardzo od autobusów, którymi, na co dzień jeżdżą kierowcy z MZA i już na starcie większe szanse mieli kierowcy ciężarówek z innych ekip. Poza tym w podliczeniach wyników decydowało także to, kto z uczestników konkursu posiada prawo jazdy kategorii „C”. W ten sposób Pani Justyna Kobus straciła szansę wyjazdu do Luxemburga, pomimo świetnego przejazdu przez plac manewrowy. Została przesunięta na III pozycję. Jej miejsce zajęła inna dziewczyna z Krakowa, która pojechała nieco gorzej, lecz posiadała kat „C”, co jest wymagane do wyjazdu na konkurs w Luxemburgu. W efekcie końcowych podliczeń Pani Justyna Kobus zajęła III miejsce w kategorii „E” – adepty w wieku do 25 lat – samochód ciężarowy solo ponad 7,5 tony.

Marek Kobus wraz Mariuszem Podsiadlikiem wystartowali w kategorii „A”. Jednak podobnie jak u Justyny Kobus brak prawa jazdy kat. „C” wyeliminował ostatecznie z walki o pierwsze miejsce Mariusza Podsiadlika. Na placu boju w tej kategorii z MZA – Warszawa pozostał Marek Kobus, który przy licznej konkurencji zdobył ostatecznie II miejsce zaraz po kierowcy z MZK – Piła. W efekcie ekipa z MZA – Warszawa

wróciła do domu z dyplomami i pucharami za II i III miejsce w bądż, co bądź prestiżowych zawodach i eliminacjach do Mistrzostwa Świata. Mimo, iż nie pojadą do Luxemburga w tym roku (a niewiele brakowało pani Justynie Kobus) mogą się pochwalić, iż są świetnymi kierowcami nie tylko autobusów, ale również samochodów ciężarowych, choć z tymi, na co dzień niewiele mają wspólnego.

MZA może być dumne, że ma wśród swojej kadry kierowców mistrzów w skali krajowej i prawie europejskiej. A miasto Warszawa, że po jej ulicach jeżdżą mistrzowie kierowcy.

Trzeba dodać, że cała ekipa reprezentowała MZA – Warszawa w odpowiednich koszulkach, czapeczkach i na wszystkich pamiątkowych zdjęciach i relacjach z zawodów widać logo MZA. Jednym słowem godnie zareklamowali także swoją macierzystą firmę. Miejmy nadzieję, że ich sukces dostrzeże Zarząd MZA i doceni to w odpowiedni sposób. My jako Redakcja „Rozdroży” mamy nadzieję, że Zarząd MZA powróci także do ponownego rozważenia naszego pomysłu, aby stworzyć przy MZA stałą sekcję sportową kierowców właśnie pod tego typu zawody. Trzeba także zaznaczyć, iż wszyscy uczestnicy zawodów z ekipy MZA są aktywnymi działaczami Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej. A jest to także powód do dumy dla naszego związku. A zatem – „Nasi Góra” i czekamy na następne sukcesy.

Wiwo w czerwcu 2006 roku



A co tam w MZA?

Podczas ostatniego posiedzenia Zarządu ZZPKM, zebrani członkowie mogli zapoznać się z informacją na temat aktualnego stanu funkcjonowania firmy MZA z krótkiego wystąpienia Janusza Sakowskiego – członka Rady Nadzorczej w MZA. A co słyszać?

- Fatalnie – rozpoczął swoje wystąpienie Janusz Sakowski – Ubiegły rok zamknął się dla firmy stratą około 22 milionów złotych. Niestety, stratą większą od przewidywanej i planowanej. Wpłynęło na to wiele czynników, które mimo usilnych starań Zarządu MZA są trudno przewidywalne. Ot takie jak ciągłe zmiany ceny paliwa, czy warunki atmosferyczne. Tegoroczna zima pochłonęła sporo dodatkowych pieniędzy i jej ekonomiczne skutki będą niestety także odczuwalne także w tym roku, mimo, że na ten rok Zarząd MZA zaplanował wyjście firmy, na „0”, czyli po raz pierwszy od wielu lat bez straty. Za pierwsze pięć miesięcy tego roku zanotowano w firmie już stratę około 7 milionów złotych. Na tę wielkość miała również wpływ przedłużająca się zima i większe koszty eksploatacji przy rekordowo wysokich cenach paliwa.

- Jednak trzeba mieć nadzieję, że może wreszcie coś się ruszyło – kontynuował

Janusz Sakowski – i firma zacznie odraabiać straty. Jak wiemy, zmieniła się sytuacja polityczna w mieście i mamy nowego Prezydenta Warszawy, a właściwie pełniącego do dnia wyborów tę funkcję. Jest on, jakby bardziej przychylnie nastawiony do MZA i poczynił Zarządu w trudnej sytuacji. Wreszcie dotarli do MZA odpowiednie aporty w postaci pieniędzy, terenów i majątek firmy, a właściwie jej kapitał wzrósł dwukrotnie (poprzednio wynosił ponad 170 milionów złotych – przyp. autora). Posiadając tak duży kapitał, daje to firmie możliwości zaciągania pewnych zobowiązań i kredytów na dalsze funkcjonowanie i przyszły rozwój. A trzeba powiedzieć, że taki mimo trudności, ciągle jest planowany. Zarząd planuje zakup 500 nowych autobusów w ciągu najbliższych 3 lat. Jest to bardzo ambitny plan, na którego realizację trzeba zabezpieczyć około 500 milionów złotych. Już w chwili obecnej zajezdnie są zapchane taborem i trzeba to jak najszybciej rozładować poprzez budowę nowej zajezdni, bo przy wymianie taboru z dnia na dzień nie znikną stare autobusy, a te będą znacznie ograniczać poruszanie się nowego taboru. Jednak planowanie i realizacja takiego planu musi być

poparte silnymi i wieloletnimi umowami, zabezpieczeniami ze strony „miasta” a w szczególności instytucji, które w jego imieniu pracują, na co dzień z MZA. Myślę tutaj także o ZTM, które powinno zawrzeć nowe, bardziej elastyczne i dostosowane do realiów wieloletnie porozumienie gwarantujące określoną ilość wżkm, zasady współpracy itd., bądź, co bądź z miejską spółką, o które „miasto” powinno dbać. Pierwsze symptomy, iż takie porozumienie może powstać wypływają, co ważne, właśnie ze strony obecnego Prezydenta miasta i ludzi z jego otoczenia. I to daje, być może nikłe nadzieje, jednak nadzieje, że wreszcie „miasto” zauważy swoje spółki i zacznie bardziej o nie dbać niż dotychczas.

Jak widać, mimo iż początek wystąpienia był dość ponury, jego końcówka stworzyła jakieś nadzieje na lepsze jutro firmy, na które tak bardzo czekają pracownicy MZA.

Trzeba dodać, że zła kondycja finansowa firmy – to ograniczone możliwości gratyfikacji finansowej pracowników, należnymi premiami, nagrodami itd. Pracownicy wiedzą, że w firmie nie jest najlepiej – jednak nie może to trwać wiecznie.

Not. Wiwo 9 czerwca 2006 roku

Aktywność SIP-owca to większe bezpieczeństwo pracy



Elżbieta Ciesielska - SIP-owiec na T-3

Jednym z poprzednich numerów informowaliśmy naszych czytelników, iż w Zakładzie T-3 przy Młynarskiej przeprowadzono wybory uzupełniające na stanowiska Oddziałowego Społecznego Inspektora Pracy. Została nim nasza związkowa koleżanka Elżbieta Ciesielska. Obiecaliśmy również, że w kolejnych numerach powrócimy do naszej rozmowy i popatrzymy na jej codzienną pracę jako SIP-owca i jej dokonania, bo dla przypomnienia, jej wówczas plany były dość ambitne i trudne do realizacji. Trzeba powiedzieć, że te jej pierwsze miesiące pracy były wypełnione aktywną pracą a wiele z jej planów znalazło

swój szczęśliwy finał. Ot choćby problem wałkowany od prawie dwóch lat – papier toaletowy. Ciągłe go brakowało i jakoś nikt nie mógł znaleźć odpowiedniego rozwiązania i co najważniejsze zrealizować go. Pani Ciesielskiej się to udało. Swoim uporem i konsekwencją działania doprowadziła do zakupu odpowiednich dużych, pojemników, dozowników na specjalne duże rolki papieru toaletowego. Rolki duże, a więc trudno je schować do kieszeni. Niby sprawa prosta, ale jednak od dłuższego czasu ciągle nie była załatwiona.

To nie jedyny sukces pani Ciesielskiej w realizacji planów, ale także bieżącej inter-

wencji. Były także bardziej znaczące.

Dzięki interwencjom udało się uzupełnić apteczki w środki opatrunkowe o przeciwbólowe nie tylko na zasadzie jednorazowej akcji. Ma tak być na stałe. Osoby odpowiedzialne za ich wyposażenie są częściej niż poprzednio kontrolowane, ale także pani Ciesielska zagląda do nich sama ilekroć znajdują się w zasięgu jej wzroku. Zadbala także o zaplecze socjalne i jego wyposażenie oraz stan sanitarny. Są nowe zasłony prysznicowe, wieszaki itd. Jednak jak sama mówi: - Wiele w sprawie sanitariatów, toalet trzeba jeszcze zrobić. Uważam, że musimy wreszcie doprowadzić sprawę do końca, aby naprawdę było przyjemnie z nich korzystać. Gdy będzie w nich czysto, schludnie -, to zapewne i pracownicy będą o nie dbali bardziej.-

Oczkiem w głowie pani Ciesielskiej są sprawy związane z czystością i dbałością o przestrzeganie zasad BHP na stanowisku pracy. Wielokrotnie rozmawia z kierownikami działów, aby coś naprawić, doszować, wymienić. Wiele z jej uwag jest realizowana niemal natychmiast zaraz po rozmowie. Wiele wymaga decyzji, które musi podjąć Kierownik Zakładu, gdy wymagane są zakupy niezbędnego sprzętu.

- Myślę, że obecna współpraca z kierownikami działów jak również ścisłym kierownictwem zakładu będzie nadal tak aktywna i skierowana na jak najszybszą realizację moich zaleceń jak również uwag pracowników, które staram się załatwić w ramach moich interwencji. Nie odnoszę wrażenia, aby niektóre sprawy były załatwiane ze względu na to, iż jestem kobietą. Często, nasze rozmowy z kierownikami działów są dość ostre i raczej nie przypominają spokojnej polemiki i wymiany zdań. Myślę, że traktują mnie jak Inspektora i nie jest ważne czy jest to kobieta czy mężczyzna.

A interwencji, w aktualnej sytuacji, gdy zakład jest poważnie modernizowany na wielu odcinkach – naprawdę nie brakuje. Wiele z nich to skutek czasowego ścieśnienia maszyn na innych działach, gdy jest modernizowany ich docelowe miejsce technologiczne. To stwarza pracownikom pewną niewygodę i pewne zagrożenie, ale niestety, takie są wymogi niemal kapitalnego remontu głównej hali w T-3. Jednak już niedługo remonty się skończy i wszystko powróci na swoje miejsce. A czy będzie spokojniej z interwencjami? Zapewne tych nigdy nie zabraknie i jak zawsze koleżanka z ZZPKM – Elżbieta Ciesielska – jako SIP-owiec postara się zawsze być tam gdzie jest potrzebna i postara się ją załatwić.

Jak zatem widać, jeszcze raz życie potwierdziło stare porzekadło – Odpowiedni człowiek na odpowiednim stanowisku. W przypadku Pani Ciesielskiej ma ono pokrycie. **Wiwo w czerwcu 2006 roku**

Warszawa 2006.05.31

Małgorzata Kruk
Zarząd Spółki Tramwaje Warszawskie Rada Klubów
Honorowych Dawców Krwiprzy MZA i TW

Z całego serca chciałabym podziękować niżej wymienionym osobom:

1. Mokos Tadeusz
2. Bobol Janusz
3. Mierzejewska Małgorzata
4. Bucholc Bogdan
5. Tomaszewski Krzysztof
6. Znamirowski Wojciech
7. Pastuszko Andrzej

Doświadczyłam od nich wspaniałego gestu. Rozpaczliwie poszukiwałam pomocy dla mojego ojca – długoletniego pracownika Zakładu Torowo-Budowlanego TW – Andrzeja Wiśniewskiego. Warunkiem powodzenia operacji i rekonwalescencji po niej było podanie dużej ilości krwi. O pomoc zwróciłam się do Rady Klubów HDK PCK przy MZA i TW. Nie odmówiono mi. **Bardzo dziękuję!**

Moja radość jest tym większa, że uświadomiłam sobie, iż nie jestem sama, że nie ma znieczulicy, że nie muszę się bać obojętności, bo gdy zajdzie potrzeba znajdę przyjacielską dłoń.

Wszystkim znany i aminowy dawcom krwi – dziękuję!

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Kruk



Rada Pracowników

Dostosowanie polskich przepisów prawnych do standardów europejskich nakłada między innymi na Pracodawców obowiązek powołania w ich zakładach pracy - Rad Pracowników - wzorem innych państw należących do Unii, w których już takie funkcjonują. Przyspieszeniu prac nad zorganizowaniem Rad ma służyć ustawa sejmowa, która weszła w życie w kwietniu bieżącego roku i nakłada konkretne terminy i regulacje prawne.

Również w Tramwajach Warszawskich i Miejskich Zakładach Autobusowych mają takie Rady powstać. Ustawa przewiduje, że w przypadku firm zatrudniających powyżej 500 osób, taka Rada powinna się składać od 3 do maksymalnie 7 osób. W MZA i TW prawdopodobnie Rady będą się składać z 7 osób wybranych w wyniku ogólnozakładowego głosowania. W chwili obecnej są toczone rozmowy nad podpisaniem odpowiedniego porozumienia – zgodnie z ustawą, – że reprezentatywne organizacje związkowe powinny się porozumieć w tej sprawie w ciągu 30 dni od daty podjęcia rozmów i zdecydować czy takie Rady powstaną i z ilu osób mają się składać. Wszystko wskazuje, że toczone obecnie jeszcze nieoficjalne rozmowy organizacji związkowych doprowadzą jednak do uruchomienia procedury oficjalnych porozumień. Jednym słowem, w ciągu najbliższych 2 miesięcy zostanie uruchomiona procedura, która nakłada na pracodawców zorganizowanie takich wyborów i udzielenie Radom stosownych pełnomocnictw i upoważnień.

Według ustawy (pisałmy o tym dokładnie w poprzednich numerach, gdy trwały prace legislacyjne) Rada Pracowników może mieć ogromne możliwości w uzyskaniu różnego rodzaju dokumentów i informacji na temat funkcjonowania firmy. W zależności od uzgodnień pomiędzy Radą a Pracodawcą w stosownym porozumieniu może mieć dostęp nawet do częściowo poufnych informacji, które w chwili obecnej nie zawsze są udostępniane związkom zawodowym. A więc:

- działalności i sytuacji ekonomicznej pracodawcy oraz przewidywanych w tym zakresie zmian,
- stanu, struktury i przewidywanych zmian zatrudnienia oraz działań mających na celu utrzymanie poziomu za-

trudnienia,

- działań, które mogą powodować istotne zmiany w organizacji pracy lub podstawach zatrudnienia.

Pracodawca ma obowiązek przeprowadzać z radą pracowników konsultacje w zakresie spraw związanych z przewidywanymi zmianami zatrudnienia w firmie oraz w przypadku podejmowania działań powodujących zmianę w organizacji pracy lub podstawach zatrudnienia. Zasadą jest, iż rada pracowników oraz pracodawca prowadzą konsultacje w dobrej wierze oraz z poszanowaniem interesów stron.

Przy wykonywaniu zadań rada pracowników może korzystać z pomocy osób posiadających specjalistyczną wiedzę.

Członkowie rad są pod ochroną.

Jak zatem widać osoby wybrane do Rady muszą posiadać pewne przygotowanie zawodowe i merytoryczne jak również mieć świadomość, że będąc członkiem Rady ciąży na nim dość spora odpowiedzialność. Nie mogą to być raczej osoby przypadkowe.

Trudno w chwili obecnej wskazywać konkretne osoby, które mogłyby w imieniu ZZPKM piastować funkcję członka Rady. To wymaga głębokiego zastanowienia, przedyskutowania wielu „za” i „przeciw” i nie jest tylko uzależnione od Zarządu ZZPKM.

Ustawa przewiduje również naniesienie obowiązku przeszkolenia i doszkolenia wybranych do Rad pracowników przed objęciem stanowisk w Radzie – na koszt pracodawcy.

- Myślę, że w tej sprawie pierwsze kandydatury powinny wypływać od Przewodniczących Zarządów Oddziałowych – stwierdził Krzysztof Tomaszewski - wiceprzewodniczący ZZPKM podczas posiedzenia Zarządu w dniu 9 czerwca. – To właśnie w mniejszym gronie, podczas częstych spotkań członków Zarządu najłatwiej jest wytypować najlepszą osobę. Trzeba jednak pamiętać, że przed przyszłym członkiem Rady jest naprawdę ciężka praca, ślęczenie nad odpowiednimi dokumentami i podejmowanie czasami trudnych decyzji. Dlatego podjęcie decyzji o wystawieniu konkretnej kandydatury musi być naprawdę głęboko przemyślane. Myślę, że koledzy Przewodniczący z Zarządów Oddziałowych podejną do sprawy z uwagą, rozważą i zgłoszą najlepszych

z najlepszych. –

Zainteresowanych bliżej sprawą Rad Pracowniczych zapraszamy do siedziby ZZPKM przy Siedmiogrodzkiej, gdzie będą mogli zapoznać się dokładnie z treścią ustawy, jak również przedyskutować swoje uwagi i propozycje.

W najbliższych numerach „Rozdroży” przybliżymy czytelnikom sprawy związane z powstaniem i funkcjonowaniem rad pracowników.

Wiwo w czerwcu 2006 roku

Z ostatniej chwili!

W dniu 13 czerwca 2006 r. w siedzibie ZZPKM odbyło się spotkanie wszystkich organizacji związkowych działających w TW Sp. z o.o..

Tematem zebrania były rozmowy dotyczące wypracowania porozumienia w sprawie powołania Rad Pracowników.

Organizacje reprezentatywne ustaliły, że w Radzie Pracowników powinni znaleźć się przedstawiciele wszystkich organizacji związkowych działających w TW Sp. z o.o.

Jeden ze związków zaproponował aby Rada składała się z 7 osób, co jest zgodne z ustawą, ta propozycja została z aprobatą przyjęta przez pozostałe organizacje.

W związku z powyższym zebrani zaproponowali następujący podział miejsc w Radzie dla poszczególnych organizacji :

1. MKZ NSZZ „Solidarność” w MZA i TW – **2 osoby**
2. ZZPKM w Warszawie – **2 osoby**
3. MKZ NSZZ „Solidarność 80” – **1 osoba**
4. ZZ WZZ „Sierpień 80” – **1 osoba**
5. MKZ ZZ „Kontra” PKM – **1 osoba**

ZZPKM wyraził zgodę na powyższą propozycję, natomiast MKZ NSZZ „Solidarność 80” oraz ZZ WZZ „Sierpień 80” oświadczyły, że przemyślą przedstawioną propozycję i przedstawiają swoje stanowisko na następnym spotkaniu, którego termin ustalono na dzień 22 czerwca 2006 r. na godzinę 8⁰⁰ w siedzibie ZZPKM.

Wygląda na to, że w ważnych sprawach jednak pomiędzy związkami występuje jedność i zrozumienie wspólnych interesów. Dobrze to rokuje następne współdziałanie związków zawodowych w obronie spraw pracowniczych.

Już niedługo ruszy nowa linia tramwajowa

Zachęcone zeszłoroczną popularnością swojej turystycznej, konnej linii tramwajowej – władze Warszawy i Tramwaje Warszawskie planują w tym sezonie turystycznym otworzyć następną linię. Tym razem obsługiwana przez konny tramwaj piętrowy w pięknym, kanarkowym, żółtym kolorze. Tramwaj ma kursować na trasie: Plac Zamkowy – Podwale – Barbakan – Rynek Nowego Miasta – Kościelna – Freta – Długa – Miodowa – Plac Zamkowy. Według zapewnień Zarządu Tramwajów Warszawskich (TW) bilety na pełną trasę „okrężną” nie powinny przekraczać 15 zł. Na krótsze odcinki – oczywiście będą tańsze. Przewidziane są także bilety ulgowe. Tramwaj ma kursować od 15 czerwca do 30 września.

A zatem w tym roku na ulice Starego Miasta wyjadą dwa konne tramwaje. Ten zeszłoroczny i ten nowy – 16 osobowy – piętrowy.

Zarząd TW planuje w następnych latach rekonstrukcję kolejnych nie tylko konnych tramwajów, które mogłyby obsługiwać więcej linii turystycznych w atrakcyjnych historycznie miejscach Warszawy.

Z atrakcji na rozpoczynające się niedługo wakacje warto nadmienić, że od 15 czerwca do 30 września ruszają także tramwaje wodne na Wiśle. Tak, tak – w tym roku będą dwa, jeden na 45 miejsc znany Warszawiakom z zeszłego roku i nowy na 110 miejsc. Tramwaje będą miały 3 przystanki: Zamek Królewski nabrzeże przy moście Śląsko-Dąbrowskim, Centrum Nauki – Kopernik – Powiśle, Cypel Czernia-



kowski przy moście Łazienkowskim. O ile warunki techniczne pozwolą, Tramwaje Warszawskie planują uruchomić także nowy przystanek dla tramwajów wodnych przy Cytadeli. W każdą sobotę i niedzielę – jeden z tramwajów będzie pływał na Zalew Zegrzyński, a drugi w tym czasie obsługiwał rejsy po Wiśle. W następnych latach Tramwaje Warszawskie planują uruchomienie kolejnych przystanków dla tram-

wajów wodnych przy ZOO, Most Północny, Most Siekierkowski, Osiedle Tarchomin, Augustówka (Wilanów). Bilety na rejsy sobotnio niedzielne można także zamawiać Internetem.

Jak widać atrakcji turystycznych zaproponowanych przez Tramwaje Warszawskie nie zabraknie i nowe będą ciągle przybywać.

wiwo

Czas zadbać o nasze zdrowie

Ostatnimi czasy jesteśmy światkami działań poszczególnych organizacji związkowych działających w naszym przedsiębiorstwie w tematach stanu technicznego naszego taboru chodzi tu nie tylko o sprawy bezpiecznego przewozu pasażerów ale także o nasze pogarszające się zdrowie, chcę powiedzieć o stanie naszych kręgosłupów i innych organów wewnętrznych takich jak nerki czy żołądek. Niedawno PIP zainteresowała się stanem naszych foteli, po krótkich rozmowach z Oddziałowymi Społecznymi Inspektorami Pracy oraz kierownikami na poszczególnych zajezdniach. PIP wystosowała do naszego pracodawcy wystąpienie z wnioskiem o skontrolowanie przez nasze służby BHP stanu foteli oraz doprowadzenia ich do stanu spełniającego warunki ergonomiczne. Co to oznacza dla nas kierowców? Panie i Panowie jeśli tego nie dopilnujemy sami nie będzie to miało dla nas żadnego znaczenia, ponieważ nie ma tego kogoś aby sprawę rzetelnie poprowadził i zakończył

naprawą foteli. Co mamy rozumieć przez dopilnowanie. Znaczy tyle że karty drogowe mają zawierać każdorazowo odpisy o usterkach foteli, o nie naprawianiu tych usterek powinniście powiadamiać Związkowców, Społecznych Inspektorów Pracy, a nawet swoich kierowników. Co do kierowników to do działania zobowiązują ich, zapisy w Kodeksie Pracy oraz regulaminie Pracy MZA, które mówią że pracodawca ma nie tylko karać, ale też dbać o dobro i zdrowie swoich pracowników. Panie i Panowie kierowcy bierzemy się za odpisywanie autobusów bo ITD. Zaczęła karać nas mandatami za stan taboru MZA, karta drogowa jest dokumentem a wasze odpisy o stanie technicznym są wiążące.

Następną dokuczliwą sprawą dla nas jest coraz gorsza sytuacja z podjazdem do naszych przystanków i prawidłowa obsługa pasażerów. Staram się rozmawiać na ten temat z każdym kto powinien coś w tej sprawie ruszyć i muszę sprawiedliwie przyznać, że Centrala Nadzoru Ruchu Komu-

nikacji Miejskiej uwija się jak w ukropie i robi co może aby pomóc udrożnić dojazd do przystanku oraz same przystanki. Problem tkwi jednak w tym że do tego udrożniania potrzebna jest nam Straż Miejska oraz WRD Policji, a tu już współpraca nieco wytraca impet. Po moim zgłoszeniu zblokowanego przystanku przy Arkadii minęło kilkanaście minut i Nadzór przyjechał na miejsce, Straż Miejska nadjechała po dwóch godzinach. Najgorsze jest to, że wszyscy rozkładają ręce w bezradności i mówią, że nie da rady z tym cokolwiek zrobić. Czy aby ktoś zainteresował się naszym problemem powinniśmy zacząć blokować ruch na wszystkich psach tak jak robili to taksówkarze podczas protestu w sprawie kas fiskalnych. Może to jest dobry pomysł, bo skoro nam blokują przystanki i pasy BUS my możemy odpłacać się tym samym.

SIP
Mariusz Podsiedlik



Spółdzielnia Usług Socjalnych zaprasza

Spółdzielnia Usług Socjalnych (SUS) znana jest pracownikom TW i MZA od lat, jako wypróbowana firma oferująca bogaty wachlarz usług turystycznych, rekreacyjnych, wczasowych, sportowych. W tym roku do bogatej oferty usług wprowadziła następne atrakcyjne formy spędzenia czasu połączone z rehabilitacją i odnową biologiczną. Oferta skierowana jest przede wszystkim do osób, które chcą wypocząć z dala od zgiełku a jednocześnie podreperować swoje zdrowie i siły.

Turnusy z odnową biologiczną zaczynają się i kończą badaniem lekarskim. Zabiegi nie są wykonywane w dniu przyjazdu i wyjazdu, oraz w święta, soboty i niedziele. W zależności od zaleceń lekarza uczestnicy turnusu mają zapewnione w cenie skierowania dwa zabiegi dziennie.

Rehabilitacja obejmuje m.in. takie schorzenia jak: choroba zwyrodnieniowa kręgo-

śłupa, choroby kręzka międzykręgowego, choroba zwyrodnieniowa stawów biodrowych, choroba zwyrodnieniowa stawów kolanowych, choroby obręczy barkowej i ramienia, choroby stawu łokciowego, stany pourazowe kości, ścięgien i tkanek miękkich, neuralgie obwodowe, przewlekłe stany zapalne nosa, gardła, krtani i oskrzeli, astma oskrzelowa.

Istnieje także możliwość wykupienia dodatkowych zabiegów, gdy zalecone przez lekarza wydają się niewystarczające. A wśród nich np.: elektroterapia, diadynamiki, jonoforeza, galwanizacja, laser, ultradźwięki, gimnastyka indywidualna i grupowa, inhalacje, kąpiele solankowe, kąpiele perelkowe, okłady borowinowe, magnetoterapia, masaże, solux i wiele innych.

Turnusy są organizowane w dwóch ośrodkach nadmorskich SUS-u przez cały rok. W Mrzeżynie i Międzywodziu, gdzie na ku-

racjuszy, wczasowiczów czekają pokoje 2-3 osobowe z pełnym węzłem sanitarnym (natrysk, wc, umywalka) wyposażone w TV, czajniki bezprzewodowe i zastawę stołową. Ośrodki zapewniają wyżywienie całodzienne (śniadanie, obiad, kolacja) z możliwością uwzględnienia indywidualnych diet.

Cena turnusu uzależniona jest od długości trwania turnusu i terminu wyjazdu. A ceny są naprawdę przystępne.

Jak zatem widać można wyjechać nawet na 7 dni a nie jak w większości sanatoriów na 21 dniowe turnusy.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem firmy w Warszawie ul. Wał Miedzeszyński 391 oraz pod telefonami (022) 616 33 49 lub (022) 616 33 58 w godzinach od 7.30 do 15.30 od poniedziałku do piątku oraz na stronie internetowej www.sus.pl

Wiwo

Komisja Ochrony Pracy

Od 9 czerwca 2006 przy ZZPKM działa w nowym, a jednocześnie starym składzie Komisja Ochrony Pracy. Nowym, bo powołanym uchwałą Zarządu na najbliższą czteroletnią kadencję, a starym, bo sprawdzonym w poprzedniej kadencji ze swych licznych i skutecznych działań – składzie. Wiele cennych uwag w protokołach pokontrolnych Komisji znalazło swoją realizację i wyraźnie poprawiło warunki pracy jak również dokładniejsze przestrzeganie zasad BHP na stanowiskach pracy w zajezdniach i w taborze na mieście – autobusach, tramwajach.

Wiele dobrego zrobiono, jednak w dalszym ciągu jest jeszcze dużo do zrobienia. Dekapitalizacja taboru, urządzeń technicznych, budynków wymaga stałej i wzmożonej uwagi i kontroli członków komisji. To właśnie koledzy z komisji muszą mieć bardziej wyczulony słuch i bardziej wyostrożone oko na wiele spraw. Jednak trzeba pamiętać, że nie są w stanie wszystkiego zobaczyć w odpowiednim czasie. Dlatego też, także za pośrednictwem gazety „Rozdroża”, zwracają się z prośbą o większą współpracę każdego pracownika, któremu leży na sercu poprawa warunków pracy, przestrzeganie zasad BHP. Każda, nawet najmniejsza uwaga, na pewno zostanie w trybie pilnym zbadana przez członków Komisji a odpowiednie wnioski trafią do osób odpowiedzialnych za poprawę stanu, który budzi obawy zgłaszających je osób.

Komisja Ochrony Pracy odpowiada nie tylko za warunki BHP. Do jej rozlicznych zadań należy także współpraca z Inspektorami Pracy na terenie zakładów w sprawach związanych z przestrzeganiem przepisów kodeksu pracy. W wielu przypadkach, na



wskutek działań Komisji, udało się załatwić sprawy związane wypłatą należnych dodatków szkodliwych w przypadku, gdy pracodawca nie był w stanie odpowiednio zabezpieczyć miejsca pracy. Także z jej działania, ruszyło się wreszcie coś w sprawie poprawy pracy kierowców i motorniczych w miesiącach letnich – (pierwszy szyberdach nad kabiną motorniczego w wagonach 13N, czystość w „Toy-Toyach” i wiele innych).

A lista załatwionych spraw jest znacznie dłuższa niż możliwość wymienienia ich na naszych skromnych 8 stronach „Rozdroży”. Lista spraw do załatwienia, niestety, jest jeszcze długa i może się wydłużać, jeśli

każdemu będzie zależało na poprawie warunków pracy.

Dlatego warto zapamiętać te twarze. To oni, będą w pierwszej kolejności słuchać uwag i starać się, aby były załatwione zgodnie z oczekiwaniami.

Na zdjęciu od lewej: Krzysztof Kłapa, Stanisław Kisiel, Mariusz Podsiedlik, Czesław Nalazek. Niestety w dniu 9 czerwca był nieobecny Krzysztof Zarsa, ale jego twarz na pewno jest dobrze znana wielu kolegom.

W imieniu redakcji „Rozdroży” życzymy Komisji Ochrony Pracy sukcesów i jak największej ilości załatwionych spraw.

Wiwo w czerwcu 2006 roku